

Armia Nowego Wzoru – znakomity początek



JACEK BARTOSIAK

Stały współpracownik „Nowej Konfederacji”,
ekspert ds. geopolityki CA KJ, doktor nauk społecznych

Wyniki prac nad Strategicznym Przeglądem Obronnym stanowią znakomity początek konceptualizowania wojskowej strategii Rzeczypospolitej w XXI wieku.

Nareszcie! Doczekaliśmy się początków planowania obronnego RP i modelowania przyszłych sił zbrojnych z prawdziwego zdarzenia po co najmniej kilkudziesięciu latach, kiedy brakowało własnej myśli strategicznej, szerszej wizji, a przede wszystkim wiary i pomysłu, że można i trzeba to robić, bo tego wymaga nasze położenie geopolityczne, a Polska po prostu na taką pracę zasługuje.

Wnioski przedstawione w Strategicznym Przeglądzie Obronnym dają nadzieję na to, że Rzeczpospolita wystawi długo oczekiwane Siły Zbrojne Nowego Wzoru, które będą miały ambicje spełniać zadania wymagane przez potencjał ogólny kraju, nasze położenie geograficzne i rosnące zagrożenia. Widać, że wykonano pracę intelektualną w oparciu o analizę ulegającą właśnie poważnym zmianom nowoczesnej sztuki wojennej. Bez wątpienia wykorzystano wiedzę zdobytą podczas konfliktów z udziałem rosyjskim w Gruzji, na Ukrainie i w Syrii oraz analizę rosnącego potencjału sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej i możliwości wynikających z położenia geograficznego naszej ojczyzny.

Odrobiona lekcja

Czytając między wierszami, ponieważ większość raportu jest utajniona, można zauważyć poważną pracę intelektualną włożoną w zrozumienie i zaadoptowanie na potrzeby polskie najnowszych światowych trendów, w tym dokonującej się rewolucji w sprawach wojskowych (RMA), a także zaadoptowanie do naszych warunków geograficznych strategii antydostępowej (A2AD), jak również próbę spięcia przyszłych zdolności w jeden plan bitwy połączonej na kształt opracowywanej w Pentagonie Multi Domain Battle (MDB).

Tytułem przykładu: waga zapewnienia świadomości sytuacyjnej w całym teatrze operacyjnym (w wymiarze horyzontalnym i wertykalnym), manewr ogniem na flanki i na dużą głębokość operacyjną, kanalizowanie ruchu przeciwnika minowaniem i wykorzystaniem terenu, wprowadzanie przeciwnika w kosztowny manewr przy oddziaływaniu nowoczesnej i wpiętej w system bitwy połączonej artylerii przy manewrującym tudzież skanalizowanym przeciwniku, przy zwielokrotnionej roli

precyzyjnej artylerii lufowej i raketowej (zapowiedziane zwielokrotnienie wydatków na nią) w kontekście zrozumienia roli rubieży, odnowienia roli czołgu podstawowego w kontekście terenu starcia w Europie Środkowo-Wschodniej, kwestia wzmocnienia pionu logistyki, szkolenia rezerw oraz arcyważna sprawa stosownej liczby wojska i sprzętu, uwzględniającej nasze położenie geograficzne umożliwiające wachlarzowo rozwijające się kierunki podejścia, gdzie ilość staje się sama w sobie jakością. Uwzględniono wynikającą z doświadczeń symetrycznego pola walki rezygnację z zakupów drogich śmigłowców wielozadaniowych na rzecz szturmowych dających nie tylko większą przeżywalność, ale także możliwość dynamicznego manewru ogniem, widać przeprowadzenie szczegółowej analizy kanalizacji ruchu i linii widzenia (zasięgu widzenia) terenu wschodniej i północnej Polski, a także plan wykorzystania starszego sprzętu, który się jednak doskonale sprawdził w Donbasie i którego mamy spore zasoby w linii, tak jak armato-haubica Goździk, wreszcie nacisk na wzmocnienia spektrum elektromagnetycznego oraz zdolności cyber, jak również zrozumienie dla potrzeby antydostępowego uniemożliwienia dominacji przez przeciwnika przestrzeni powietrznej nad Polską. Można by wymieniać jeszcze bardzo, bardzo wiele...

Przygotowania do samodzielnej walki

To wszystko, widoczne dla uważnego czytelnika pomiędzy wierszami w zaprezentowanych wnioskach, ma podstawy stworzyć polski plan nowoczesnej bitwy połączonej na podobieństwo amerykańskiej Multi Domain Battle i stawia Polskę, pod warunkiem dalszej efektywnej pracy, w awangardzie tego rodzaju myślenia

w świecie, nie wspominając o Europie. A ileż można w przyszłości na tym fundamencie zbudować na miarę możliwości naszego kraju, kluczowego w Europie Środkowo-Wschodniej, który jest przecież punktem ciężkości wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego!

**Wyraźnie widać, że o ile to
dopiero początek, a sama
polska myśl strategiczna
zaledwie raczkuje i będąc
niepewną, wstydzi się
jeszcze własnej mocy, to
kierunek jest bardzo dobry**

Jednocześnie wyraźnie widać, że o ile to dopiero początek, a sama polska myśl strategiczna zaledwie raczkuje i będąc niepewną, wstydzi się jeszcze własnej mocy, to kierunek jest bardzo dobry. Martwi oczywiście już teraz znana wszystkim niezdolność państwa polskiego do długoterminowej, konsekwentnej implementacji słusznej wizji, a potem planów strategicznych. Mam nadzieję, że tu też coś się zmieni. Potrzebne jest to Siłom Zbrojnym Nowego Wzoru, by mogły rozwijać zdolności tak bardzo niezbędne w nadchodzących niestabilnych czasach.

Szczególnie godna pochwały, w kontekście niepokojących zmian zachodzących w świecie transatlantyckim, jest wyraźnie przebijająca się kalkulacja, że Siły Zbrojne Nowego Wzoru będą przygotowywane także do wojny samodzielnej i dążenia do sukcesu nawet bez udziału sojuszniczego, co jest fundamentalną zmianą my-

ślenia. Do tego ważna jest obiecywana i konieczna do pozyskania zdolność do kontrolowania procesu tzw. dominacji eskalacyjnej, czyli umiejętność sprawienia, by przeciwnik nie był w stanie swobodnie decydować, kiedy uderza na Polskę, gdzie, jak i jakimi środkami, eskalując je w zależności od uzyskiwanego efektu politycznego czy operacyjnego, gdyż Siły Zbrojne RP odpowiedzą adekwatnie, nie oddając inicjatywy w tym zakresie. Wiąże się to z poważnymi decyzjami politycznymi oraz pozyskaniem rakiet manewrujących (do samolotów i okrętów podwodnych), artylerii bardzo dalekiego zasięgu i zdolności uderzeń przez lotnictwo na duże odległości. Jest to sygnał, że Polska sama chce kontrolować swój los i samodzielnie podejmować decyzje o wojnie i pokoju, a to przekłada się na wiadome skutki dla relacji z sojusznikami oraz na realną podmiotowość państwa.

Historia przyspiesza

Warta odnotowania jest zmiana myślenia w kierunku pozyskiwania konkretnych zdolności, a nie zabawek, czy analiz samych li tylko statystyk, co tak bardzo irytowało w przeszłości tych, którzy pragnęli budowy wojska z prawdziwego zdarzenia. Sprowadza się to na przykład do skalibrowania potrzeb nie według ambicji czy nowinek modernizacyjnych, lecz według wymagań pola walki. Zrezygnowano z kosztownych i niepotrzebnych modernizacji. Marynarka Wojenna RP będzie dostosowana do działań na samym Bałtyku bez projekcji siły poza Cieśninę Duńską. Trzon floty stanowić będą okręty podwodne. Cztery okręty dają szansę na to, że w kryzysie dwa z nich będą na morzu, a to wraz z minowaniem ofensywnym oraz umiejętną strategią antydostępową

skomplikuje operacje morskie wroga na małym i wąskim Bałtyku.

Ważnym rozstrzygnięciem jest to, że liczebność armii ma zostać zwiększona do 200/250 tysięcy (wraz z obroną terytorialną) oraz ma być odtworzony system szkolenia rezerw, a także poprawiony ma zostać system logistyczny i zapewniony sprzęt przeprawowy. Jest to niezbędne nie tylko w kontekście aktualnej sytuacji na wschodniej flance NATO, ale ogólnie w kontekście położenia geograficznego naszego kraju, głównie jego wschodniej

**Armia Nowego Wzoru jest
bardzo potrzebna Polsce
w czasach niestabilności
geopolitycznej
w najbliższych dekadach**

granicy, a także głównych kierunków operacyjnych i nasycenia pola walki. W roku 2032 (horyzont czasowy SPO) Europa Środkowo Wschodnia i jej architektura bezpieczeństwa może wyglądać zupełnie inaczej niż dziś. Historia bowiem przyspiesza. Dość powiedzieć, że sąsiadująca z nami Ukraina dysponuje 250 tysiącami żołnierzy. Co ciekawe, w prezentacji dotyczącej Wojsk Obrony Terytorialnej położono nacisk na potrzebę nasycenia nimi pola walki. Mam nadzieję, że to nie przypadek, lecz realne wnioski z pracy intelektualnej i wynik konkluzji, że wojska te nie mają być instrumentem do obrony w starciu z wojskami operacyjnymi przeciwnika czy zasiekami (tripwire), opóźniającymi marsz kolumn pancernych aż do czasu przyścia sojuszników, co było absurdem. Ale właśnie ich celem jest nie-

jako pomocnicze nasyceniem pola walki, dzięki któremu będzie można przeciwdziałać specnazowi czy siłom desantowym przeciwnika, działającym na głębokości operacyjnej poprzez komplikowanie horyzontalnego planowania przeciw Polsce, gdyż przeciwnik nie będzie miał pustych przestrzeni (nienasyconych wojskiem polskim), na których w ramach RMA mógłby uzyskiwać sukcesy.

Ciekawym wątkiem jest oddalanie w czasie zakupu śmigłowca wielozadaniowego, a w zamian planowanie wydatków na nowy czołg podstawowy. Widać, że wyciągnięto wnioski z działań na Ukrainie, a także zrobiono rachunek kosztów i efektywności. Na nizinach Europy Środkowowschodniej wciąż najlepiej sprawdzają się właśnie mocno opancerzone czołgi podstawowe. Będziemy mieli jednak nie lada problem z tym, by zapewnić polskiej armii nowy czołg podstawowy w tak krótkim czasie, w sytuacji gdy prace koncepcyjne na Zachodzie nad nową generacją tych pojazdów nie ruszyły na dobre. Obawiam się tu impasu w razie braku tempa działania od samego początku.

Dyskusyjna jest kwestia nowych samolotów V generacji dla sił zbrojnych

RP. Na pewno potrzeba więcej niż dwie eskadry nowych samolotów, zwłaszcza jeśli mielibyśmy prowadzić walkę osamotnieni. Nie ma tu dobrego rozwiązania, gdyż ambitniejsze programy generują ogromne koszty. W raporcie bardzo mało miejsca poświęcono obronie powietrznej – chodzi o programy Narew i Wisła. Ma się jednak wrażenie, jakby coś wisiało w powietrzu i nie zostały jeszcze rozstrzygnięte wątpliwości co do sensowności wszystkich elementów obu programów.

Podsumowując, należy stwierdzić, że tak jak napisałem na wstępie, wyniki prac SPO stanowią znakomity początek conceptualizowania wojskowej strategii Rzeczypospolitej w XXI wieku i osobom zaangażowanym w pracę nad tym projektem należą się gratulacje. Armia Nowego Wzoru jest bardzo potrzebna Polsce w czasach niestabilności geopolitycznej w najbliższych dekadach. Zabrakło jednak jeszcze przemyślenia kilku wątków, od których nie da się uciec w naszym myśleniu o obronności, jak na przykład potrzeby wysuniętej aktywnej obrony i pozyskania zdolności w tym zakresie. Ale Polska myśl strategiczna wyraźnie dojrzewa. Dojdziemy i do tego.